Rok I. Warszawa, Czwartek 31 Października 192 Nr. 260

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

DWAJ POLACY W PARLAMENCIE PRASKIM

CIESZYN. (PAT.). — W wyniku wyborów do Czeskiej Izby Polacy zdobyli dwa mandaty zamiast dotychczas posiadanego jednego mandatu. **Mandaty uzyskali posłowie** CHOBOT **i dr. BUZEK.** Lista zjednoczonych stronnictw polskich uzyskała **około 31 tysięcy głosów**, zblokowane listy polska i żydowska 102.694.

PORAŻKA WIĘKSZOŚCI RZĄDOWEJ

PRAGA. (AW.). — Po ostatecznem obliczeniu ilości mandatów, uzyskanych przez partje rządowe, okazuje się, iż **większość rządowa utraciła 14 mandatów.** Wobec tego, zamiast 157 głosami **rozporządza w parlamencie ilością 143 głosów**, stanowiąc mniejszość. Wobec tego przypuszczają, iż utworzona zostanie nowa większość, składająca się z partyj lewicowych, chłopskich i partji socjalistycznej.

DALADIER NIE UTWORZY RZĄDU

PARYŻ. (PAT.). — O godz. 1 rano Daladier oświadczył, że **zrzeka się misji tworzenia nowego rządu**, wobec tego, że udział pewnych osób uważany przez niego za pewny, został uzależniony od warunku utworzenia rządu unji republikańskiej, co prowadziłoby do utworzenia gabinetu koncentracyjnego, który radykali odrzucają. Daladier złożył wizytę p. prezesowi Doumergue onegdaj o godz. 9 rano.

BRIAND ODMÓWIŁ

PARYŻ. (PAT.). — W wywiadzie z przedtawicielem „Matin'a" Daladier oświadczył, że proponował Briandowi udział w rządzie akcji republikańskiej. W odpowiedzi na to, **Briand doradził mu rozszerzenie gabinetu w kierunku prawicowym i odmówił.** Postanowiłem wtedy— mówił Daladier — rzec się swej misji, na prośby jednak moich przyjaciół i nalegania prezydenta Doumergue'a zgodziłem się poczynić jeszcze dalsze wysiłki. Czytając komunikat Brianda, przeznaczony dla ajencji Havasa, w którym b. premjer obiecywał swój udział w rządzie unji republikańskiej, doszedłem do przekonania, że warunek ten uniemożliwiami utworzenie nowego rządu.

ROZŁAM WŚRÓD SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

CZĘŚĆ POSŁÓW ZA UDZIAŁEM W RZĄDZIE LEWICOWYM

PARYŻ. (PAT.). — Większość posłów, z którymi miał okazję mówić korespondent PAT'a jest zdania, **że decyzja Rady Narodowej stronnictwa socjalistycznego nietylko nie wyjaśnia sytuacji, lecz naodwrót znacznie ją komplikuje.** Natomiast **w senacie przeważało wczoraj w** południe przekonanie, że odmowa socjalistów była raczej wskazaną, chociaż powątpiewano, aby deputowany Daladier potrafił przy takich warunkach ukonstytuować gabinet, co niewątpliwie wpłynie na przedłużenie kryzysu.

Grupa lewych republikanów wypowiedziała się w zasadzie za udziałem w gabinecie koncentracyjnym. Grupa lewicy radykalnej na czele z posłem Danielou oświadczyła, że oczekiwać będzie dalszych kroków deputowanego Daladier, będąc gotowa z nim współpracować, **o ile socjaliści nie wejdą w skład jego gabinetu.**

Ogólna uwaga zwrócona jest obecnie na grupę socjalistyczną, która odbyła kilka posiedzeń, po zakończeniu już obrad Rady Nadzorczej stronnictwa. Na obradach tych powzięło decyzję zwołania przed 1 stycznia nadzwyczajnego kongresu stronnictwa socjalistycznego, któryby wypowiedział się w kwestji powziętej przez Radę Narodową decyzji. **Pewna część posłów, należących do grupy socjalistycznej wypowiedziała się za opuszczeniem stronnictwa i ufundowaniem grupy pracy, coś w rodzaju angielskich labourzystów.** Chociaż decyzja ta nie jest ostateczną, wywołała ona wielkie wrażenie w kuluarach Izby, gdzie obliczają, że **ten nowy odłam stronnictwa socjalistycznego mógłby ugrupować blisko 60 posłów.**

PARYŻ. (PAT.). — **Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 głosami przeciwko 11 rezolucję, ubolewającą nad decyzją rady narodowej, którą uważa za sprzeczną z zasadniczemi podstawami łączności interesów pokoju i demokracji.** Rezolucja domaga się pozatem **zwołania na dzień 25 grudnia narodowego kongresu socjalistów.** Następnie uchwalono **jednogłośnie drugą rezolucję, zawierającą podziękowanie dla Daladiera za czynione przez niego wysiłki oraz zapewniającą go o poparciu dla jego polityki.**

MNIEJSZOŚCI POLSKIE

Ze wszystkich państw Polska najbardziej jest narażona na ataki mniejszości narodowych. Przez cały szereg lat byliśmy stałym klientem Ligi Narodów w charakterze... oskarżonych. Skarżyli Polskę i Niemcy, i Litwini, i Ukraińcy, i wolne miasto Gdańsk, szczególnie lubujące się w pieniactwie. W prasie wszystkich krajów ukazują się bezustannie artykuły, pomawiające naszą Rzeczpospolitą o rzekomy ucisk Żydów, a nawet o pogromy, o ciemiężenie Rusinów i Białorusinów. Słowem mniejszości nie ustają w pracy, aby wyrobić nam u innych narodów jaknajgorszą opinję. Tak przywykliśmy do tych oskarżeń i zarzutów, że nie staramy się nawet zbytnio o obronę. Niech tam Anglicy, czy Amerykanie myślą o nas, co chcą i wierzą komu zapragną.

A tymczasem, w rzeczywistości, niemasz na świecie narodu, któryby podlegał takiemu istotnemu uciskowi, jako mniejszość narodowa, jak Polacy.

Uświadomimy sobie, że jedna trzecia narodu polskiego mieszka poza granicami Państwa Polskiego i większość tej masy polskiej narażona jest na ucisk, o jakim mniejszości w Polsce nie mają nawet wyobrażenia.

Blisko miljon Polaków mieszka na Ukrainie, Białorusi Sowieckiej i rozsiany jest na przestrzeniach Rosji aż do brzegów oceanu Spokojnego. Ludność ta pozbawiona jest całkowicie prawa utrzymywania nawet stosunków kulturalnych ze swą ojczyzną. Nawet książka lub pismo polskie dotrzeć do nich nie może. Prześladowane są ich obyczaje, a nadewszystko ich religja katolicka. Młode pokolenia Polaków w Z. S. S. R. bolszewicy starają się wychować na janczarów komunizmu i wrogów narodu, którego krew płynie w ich żyłach.

W Niemczech mieszka znowuż miljon Polaków i to przeważnie na odwiecznie polskiej ziemi. Statystyka tu jest niedokładna. Wystarczy powiedzieć, że Mazurzy — protestanci w Prusach Wschodnich, obliczani na 100 tysięcy, w istocie są znacznie liczniejsi i sami siebie obliczają na 400 tysięcy.

Ludność polska w Niemczech znalazła się w takich warunkach, że niema mowy o korzystaniu z praw, przyznanych jej przez Konstytucję, a wydarzenia w Opolu najlepiej ilustrują sytuację Polaków na Śląsku, gdzie obowiązują w dodatku specjalne umowy, gwarantujące swobody narodowościowe. Jeśli Niemcy w Polsce, cieszący się posiadaniem całej sieci szkół niemieckich rządowych i prywatnych, są wiecznie ze swego losu niezadowoleni, cóż powiedzieć o Polakach w Niemczech, gdzie zupełnie nikły odsetek dzieci polskich może uczęszczać do szkoły polskiej. I w tych warunkach Niemcy chcą patronować mniejszościom w innych krajach, zwłaszcza w Polsce! Trudno zaiste nie pisać satyry.

Na Litwie żywioł polski, reprezentowany i na wsi i w miastach, skazany jest przez szowinizm na zagładę. Zniszczony gospodarczo, nie może nawet utrzymać praw swego języka w kościele, tam nawet, gdzie parafia jest polska. Stosunki z Macierzą również są dla tych Polaków utrudnione i prawie równają się zeru.

W Czechosłowacji sytuacja Polaków polepszyła się w ostatnich czasach, w Rumunii istnieje nadzieja zmiany na lepsze.

To w naszem najbliższem sąsiedztwie.

W krajach emigracyjnych miljony Polaków, cenionych jako siła robocza, narożone są na wynarodowienie. Wszystkie niemal rządy krajów emigracyjnych systematycznie ku temu zmierzają.

I nikt na świecie nie podnosi głosu w obronie prześladowanych i wynarodawianych Polaków. Nikt nie oburza się na bezprawia i wręcz zbrodnie, popełniane na Polakach na obczyźnie.

Społeczeństwo polskie w kraju mało temi sprawami interesuje się, lub zajmuje się niemi „od święta“, naprz. z powodu zjazdu Polaków z zagranicy. Potem cisza...

Czy nie jesteśmy najpotulniejszym na kuli ziemskiej narodem? Nikomu nie dokuczamy skargami. Nie umiemy nawet żądać tego, co nam się słusznie należy.

Zawsze mamy jakąś głęboką rację, dla której zabieranie głosu w obronie rodaków na obczyźnie uważamy za niewczesne i niewłaściwe. Nic więc dziwnego, że lekceważą nas nawet słabi, że potrafi szykanować Polaków nawet Gdańsk, żyjący kosztem ceł polskich, zależny od nas z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Jak długo jeszcze trwać ma taki stan rzeczy? Czy nie czas już, by i polska dyplomacja zajęła się bliżej sprawami Polaków poza granicami kraju? Trzeba czasem przypominać sąsiadom i istniejące traktaty i istnienie obcych mniejszości narodowych w Polsce. Trzeba, by szeroki świat wiedział prawdę, jak my traktujemy mniejszości u siebie i jak sąsiedzi traktują mniejszość naszą.

A społeczeństwo polskie winno nie zapominać, że jedna trzecia Polaków mieszka poza granicami Polski.

L. R-ski.

DZIEŃ POLITYCZNY

W RZĄDZIE

W ciągu dnia wczorajszego obiegały początkowo pogłoski o wniesionej jakoby przez p. Premjera Świtalskiego dymisji. W ciągu jednak popołudnia pogłoski te spotkały się ze stanowczem zaprzeczeniem.

Stały one bezwątpienia w związku z tem, że w czasie wtorkowych wieczornych obrad Komitetu Ekonomicznego p. Premjer usunął się od dalszych obrad z powodu niedyspozycji, oddając dalsze przewodnictwo p. Ministrowi Składkowskiemu, w ciągu zaś dnia wczorajszego, również z powodu niedyspozycji, nie urzędował, ani też nie przyjmował żadnych interesantów.

Wczoraj w południe p. Marszałek Sejmu, Daszyński, został przyjęty na audjencji na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Tematem audjencji były sprawy związane z nową sesją sejmową i stosunkiem między Rządem a Sejmem.

Wczoraj o godz. 12 w południe przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów p. Marszałek Piłsudski i odbył z p. Premjerem Świtalskim konferencję, która trwała całą godzinę.

W kołach politycznych twierdzą, że przed otwarciem sesji Sejmu, które nastąpi dziś o g. 4 po poł. odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone ustaleniu polityki Rządu na sesji budżetowej Sejmu.

UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO W SPRAWIE WYWOZU ZBOŻA

We wtorek 29 b. m. wieczorem toczyły się przez kilka godzin obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniu wywozu produktów rolnych. Wedle urzędowego komunikatu, ogłoszonego wczoraj wieczorem, Komitet uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej czasowo na okres 5 miesięczny zwrot ceł w wysokości 4 — 6 złotych od 100 kg. wywożonych zbóż, w zależności od rodzaju produktów, a to: jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i mąki.

Celem tego zarządzenia jest ułatwienie wywozu nadwyżki zbiorów oraz standaryzacja eksportowanego zboża i mąki. Ze zwrotu ceł będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawią zaświadczenia stwierdzające odpowiednią ich jakość. Zaświadczenia te będą wydawane przez organizacje eksportowe, upoważnione do tego przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Odpowiednie rozporządzenie trzech zainteresowanych Ministrów ukaże się w ciągu najbliższych 2 tygodni.

W SEJMIE

W Sejmie obradował wczoraj klub P. S. L.-Piasta. Tematem obrad była kwestja skomplikowania prezydjum, które jak wiadomo, zostało niedawno wybrane w nowym składzie (pos. Witos prezes, pos. Dębski i Kiernik wiceprezesi), jak również kwestja przyjęcia wyboru przez wiceprezesów oraz ustalenia ich kompetencji.

Wczorajsze obrady klubu P. P. S. trwały bardzo krótko, reszta obrad nastąpi w dniu dzisiejszym przed posiedzeniem sejmowem. Równocześnie będą się toczyły obrady kilku innych klubów, w pierwszej linji Klubu Narodowego.

SPRAWA P. CZECHOWICZA

W dniu wczorajszym kancelarja Sądu Najwyższego doręczyła kancelarji sejmowej aktów odbytego w dniach 26 — 29 czerwca przed Trybunałem Stanu procesu b. Ministra Skarbu, p. Czechowicza wraz z załącznikami. Jak wiadomo, uchwała Trybunału postanowiła wstrzymać dalsze postępowanie do czasu wydania przez Sejm merytorycznego orzeczenia o przekroczeniach budżetowych w r. 1927 — 28 i w tym celu oddać Sejmowi do dyspozycji wszystkie materjały procesu wraz z zawartemi w nich dokumentami i wyjaśnieniami Rządu. Uchwale tej stało się obecnie zadość i Sejm będzie mógł przystąpić do zbawania sprawy w duchu życzenia Trybunału Stanu, tembardziej, że od paru dni znajduje się już również w posiadaniu ostatecznego zamknięcia rachunkowego Skarbu Państwa za rok 1927 — 28.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Dnia 29 b. m. o godz. 4 po poł. odbyła się u p. Prezydenta Rzpltej konferencja, poświecona zagadnieniom przemysłowym, w której wzięli udział m. in. pp.: Minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski, Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki i wiceminister Skarbu, Grodyński.

NA ZAMKU

Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu delegację komitetu organizacyjnego Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Poznaniu. Delegacja przybyła specjalnie, aby prosić p. Prezydenta o udzielenie jej swego wysokiego protektoratu

EXPOSE P. MIN. MATUSZEWSKIEGO

Kierownik Min. Skarbu, p. pułk. Matuszewski wygłosić ma dłuższe exposé, w którem przedstawi całokształt polityki gospodarczej i finansowej państwa. Odpowiednie wydziały Min. Skarbu dostarczyły już p. Ministrowi Matuszewskiemu materjału potrzebnego do opracowania tego rodzaju exposé.

PODATEK PRZEMYSŁOWY

Projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym wpłynie do laski marszałkowskiej w połowie listopada r. b. W obecnej chwili toczą się w Min. Skarbu obrady nad reformą tego podatku.

PODZIĘKOWANIE M. ZALESKIEGO

Opuszczając terytorjum rumuńskie, p. Minister Zaleski wysłał do p. Ministra Mironescu następujący telegram:

„Opuszczając gościnną ziemię Pańskiej pięknej i pełnej chwały ojczyzny, czuję się w obowiązku wyrazić Panu najszczersze podziękowania za wspaniałe i gorące przyjęcie, zgotowane przez rząd rumuński oraz za spontaniczne manifestacje sympatji, jakie naród rumuński urządzał na rzecz narodu polskiego przez cały czas mego pobytu. Ta sympatja i przyjaźń są dla nas tembardziej cenne, że są podzielane przez cały naród polski, wzmacniając w ten sposób nierozerwalne węzły sojuszu, łączącego Polskę z Rumunją. (—) Zaleski“.

OJCIEC ŚW. BŁOGOSŁAWI AKCJI KAT.

W odpowiedzi na depeszę, wysłaną do Ojca Świętego przez katolickie organizacje, zebrane na uroczystej Akademji ku czci Chrystusa - Króla dnia 27.10 w Warszawie, nadszedł następujący telegram:

J. Em. Ks. Kard. Kakowski:

Ojciec Święty raczył przyjąć hołd katolickich organizacyj i prosząc dla nich o łaski Boże, udziela im z serca swego błogosławieństwa

Kardynał Gasparri.

Jednocześnie Sekretarjat Generalny Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej serdeczne składa podziękowanie wszystkim organizacjom katolickim, które raczyły wziąć udział ze sztandarami w nabożeństwie w Katedrze, oraz w Akademji ku czci Chrystusa - Króla.

KONFISKATY

Z polecenia Dyrekcji Policji w Katowicach skonfiskowano nr. 1821 z dnia 30 b. m. dziennika „Polonia“; nadto z polecenia Komisarjatu Rządu m. Warszawy policja skonfiskowała nr. 308 (3868) dziennika „Robotnik“, również z dnia 30 b. m.

List p. Ministra Oświecenia

DO P. WIZYTATORA HALIBEJA

PAT-iczna podaje:

W końcu września wystąpiła „Gazeta Warszawska“, a za nią kilka czasopism polskich przeciwko p. Stefanowi Halibejowi, pełniącemu obowiązki wizytatora szkół w kuratorjum lwowskiem. Zarzuty te skierowane były przeciwko powołaniu p. Stefana Halibeja, jako biorącego w swoim czasie udział w powstaniu ukraińskiem, do służby państwowej. W dniu 29 października p. Minister W. R. i O. P. przesłał p. Stefanowi Halibejowi, pełniącemu obowiązki wizytatora szkół w kuratorjum lwowskiem pismo następujące:

— Od 10 lat po uzyskaniu rehabilitacji służy Pan Rzeczypospolitej Polskiej i służy Pan dobrze. Mimo to od niedawnego czasu pewnego organa prasy polskiej poczęły miotać na Pana szereg oskarżeń. Skądinąd wiadomo mi, że z drugiej strony niektóre sfery społeczeństwa ukraińskiego nie szczędziły Panu goryczy za, ich zdaniem, zbyt lojalną służbę Państwu Polskiemu. Podnoszone obecnie przeciw Panu oskarżenia i przytoczone dotychczas dowody, mające jakoby udawadniać słuszność tych oskarżeń, zbadałem i na tej podstawie zawiadamiam Pana, że nie utracił Pan zaufania Pańskich władz przełożonych. Przeciwnie chciałbym Pana niniejszem pismem umocnić na drodze, którą Pan od 10 lat konsekwentnie kroczy i zachęcić Go, by z tej drogi nie dał się Pan zepchnąć żadnym nieodpowiedzialnym żywiołom. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (—) Sławomir Czerwiński.

Teraz Clementel próbuje

PARYŻ. (PAT). — **Senator Clementel przyjął misję tworzenia nowego gabinetu.**

PARYŻ. (PAT) — Prezydent Doumergue wezwał do siebie Brianda.

Bójka na politechnice wiedeńskiej

WIEDEŃ. (AW). — We wtorek w godzinach przedpołudniowych na wydziale prawa uniwersytetu, oraz na politechnice doszło do bardzo burzliwych starć między studentami zbliżonymi do Heimwehry, a socjalistami. **Bójka rozpoczęła się na politechnice**, gdzie rzekomo socjaliści mieli wywiesić plakat zwrócony przeciwko Heimwehrze. Bójka przybrała tem większe rozmiary, że rektor zawiesił wykłady i studenci **rozpoczęli bójkę w salach wykładowych.** W auli bójki trwały do godziny 1, poczem studenci w zwartych szeregach wymaszerowali do Akademji Rolniczej.

Udrżal znowu premjerem?

PRAGA. (A.W.) — Kwestja utworzenia nowego rządu dopiero za kilka dni stanie się aktualna. Ogólnie sądzą, że na czele nowego gabinetu stanie ponownie Udrżal. O ile socjaliści przystąpią do koalicji rządowej, na zastępcę premjera powołany zostanie socjalista.

DLACZEGO NIE WOLNO BYĆ MASONEM?

Kiedy starożytny Rzymianin ruszał na pole walki w obronie granic ukochanego kraju rodzinnego, hasłem do walki było mu: „Za ołtarze i ogniska rodzinne". Ołtarz, na którym bóstwo hołdy i cześć odbierało, wiara, która rzucała węzeł jedności w naród, mocą którejby on, zwarty, jako jeden mąż stawał do walki posiadały wśród Rzymian starych pierwszorzędne znaczenie.

Nie mniejsze od wiary Rzymian starożytnych w ich życiu rodzinnem, społecznem miało znaczenie: ognisko rodzinne. Ono było kuźnią uczuć religijnych, patrjotycznych.

Doceniał starożytny Rzymianin znaczenie ogniska rodzinnego, dlatego też mówił: za ogniska rodzinne.

Dopóki hasła te były wyrazem wewnętrznych przekonań, dopóki były zasadą życia rodzinnego, społecznego, państwowego, dotąd lud Rzymski był potężny wewnętrznie, a groźny dla wroga ościennego; z chwilą, gdy do dusz wkradł się ateizm, czyli niewiara w bogów, z chwilą, kiedy rozpusta rozdzierać poczęła stadła rodzinne, z tą chwilą historja notuje stały, powolny upadek wielkich Rzymian. I właśnie natenczas, kiedy Wenera miała niezliczone swoje świątynie, a zniewieściały Rzymianin napełniał lupanary, opuszczając progi świątyń czystych Westalek: wówczas przychodzi ostatni kres na światowładny Rzym: rasa nowa na zgliszczach poczyna panować. Nowy Babilon zniknął z powierzchni ziemi, wyrósł Rzym Chrześcijan: nowa potęga moralna.

I dziwna rzecz: te ludy, te nacje, które przyjęły Boże szczepienie z Rzymu: Ewangelję, te, które potem owocowały — ostały się na widowni świata. Longobardowie, Ostgoci, Westgoci przeszli w milczeniu przez historję, owszem plemiona Franków (Francuzów), Belgów przetrwały burze i gromy, oparły bowiem swój byt na Opoce Piotra, na wierze.

Niniejsza paralela historyczna rzuca nam dużo światła na znaczenie religji i na znaczenie jedności w religji. Łatwo można przyjść, dojść do przekonania, że religja w budowie społecznej odgrywa rolę cementu, wapna, czy gliny w budowli.

Niezależnie od wartości, jaką dana religja przedstawia sama w sobie. A zatem, tym wszystkim, którym zależeć winno na wewnętrznej spoistości narodu, państwa, tym wszystkim, którym dano rządy nad krajem, zależeć powinno na religji i jedności religijnej.

Historja Polski porozbiorowej notuje działalność Katarzyny, carycy rosyjskiej, nakłaniającej lud polski do prawosławia na rubieżach państwa swego zachodnich, a na kresach naszych wschodnich, zmierzającą właśnie na tej drodze do rozbicia narodu polskiego przez propagandę prawosławia, wiary innej.

Mądry polityk, caryca Katarzyna II, doceniała potęgę jedności prawosławia w państwie, religji narodowej, jakkolwiek sama była bezwyznaniową, będąc zwolenniczką filozofji Voltaire'a.

Wiara i jedność w wierze, to potęga narodu.

Zważywszy obecnie kulturalne, cywilizacyjne znaczenie katolicyzmu, oczywista rzecz, musimy, jeżeli chcemy być bezstronnymi badaczami historjozofji, przyznać ogromne znaczenie i zasługi religji rzymskiej, chrześcijańskiej, katolickiej.

W architekturze, w sztuce, w malarstwie, w muzyce, w prawodawstwie, słowem, gdzie myśl ludzka w wiekach starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych realizowała się w pięknie, w prawdzie, w dobrze, tam zawsze szukać trzeba jako źródła: wiary katolickiej.

Wiara ta zależnie od podglebia, od rasy, od położenia geograficznego z biegiem rozwoju świata przyjmowała różne kształty, wieloraki wyraz w tak zwanych odszczepieństwach, herezjach.

Ludy germańskie, ociężałe, niezdolne do subtelnych abstrakcyj, kochające materjalny dobrobyt, bez polotu w dal, nie zrosły się z ideą katolicyzmu na zawsze. Niemcy, Anglicy, Duńczycy, poczęści Szwedzi, Norwedzy trwają w lwiej części w aberacji wyznaniowej. Przeciwnie ludy romańskie, jak: Włosi, Hiszpanie, Portugalczycy, a w części i Francuzi o duszy gorącej, szlachetnej. Ludy te, szukające rozwiązania zagadki bytu ziemskiego wszystkich pokoleń w prabycie, w Bogu, w dążnościach swoich najbliżej stanęły źródła prawdy i piękna, tworząc dzieła sztuki, kultury, gdzie, jak tylko człowiekowi możliwem było, realizowały odwieczne piękno w śmiertelnych tworach swoich rąk i myśli: w sztuce, w rzeźbiarstwie, malarstwie i t. p. Narody te były i są i będą katolickie. Polska kroczyła w ich szeregu.

Aliści pełni sentymentalizmu, indywidualni bardzo, wystawieni z biegiem lat na działanie kultury wschodnio - południowej, która przez Rosję, ujarzmioną okowami caryzmu i biurokratycznej cerkwi, padła dzięki swej niemocy wewnętrznej, my Polacy własnie zawsze jeszcze skłonni, dzięki wybujałemu pierwiastkowi indywidualistycznemu do swawoli, do bezrządów, co znalazło swój wyraz w słynnem naszem liberum veto, my właśnie Polacy, których podglebie duchowe, aspiracje nasze wewnętrzne, psychiczne najlepsze swoje ujście mają w katolicyzmie, jesteśmy bardzo skłonni do bezrządu w religji. Łatwo porywa nas nowość, która prędko i szybko przekształca stary kierunek myśli, ale zawsze jednak, dzięki idealizmowi swemu, wolimy być raczej w przekonaniach swoich konserwatywni, niż postępowi.

Ten rzut oka na historję, znaczenie wartości religji, ras Europy jest wstępem do rozważań na temat zagadnień religijnych w dobie obecnej u nas, w kraju, i zagranicą.

Oczywiście, człowiek, ten mikrokosmos, mały światek, dąży do jedności, jedność chce zawsze i wszędzie widzieć, to leży w naturze ludzkiej. Na jednolitości, jedności rysów, tonów, na jedności dźwięków, na jedności barw, kolorów, w ustosunkowaniu linij, cieni, świateł polega harmonja w muzyce, sztuce, w malarstwie w rzeźbiarstwie i t. p. jedność tu wyrazem piękna, a piękno to jednocześnie i zarazem jest wyrazem prawdy.

Człowiek sam w sobie stanowiąc harmonijną jedność, dąży do niej, zaspokaja go tylko jedność i harmonijność, piękno, prawda, a ponieważ jest ona dla niego szczęściem, więc stanowi dlań i dobro.

Aspiracje ludzkie na globie ziemskim są jednakie: piękno, dobro i prawda, zależnie od stopnia kultury, poziomu cywilizacyjnego, kształtuje się w człowieku odnośny pogląd, który znów buduje społeczeństwo, tworzy naród. Historja w tym względzie daje wymowne świadectwa.

Z tego, co się powiedziało, wynika, że ci wszyscy, którzy zamierzają zmienić lub narzucić nowe poglądy na religję, na ustrój społeczny, państwowy, winni obok przyrodzonych aspiracyj, jakie dany naród posiada w kierunku religijnym, wziąć również pod uwagę jego aspiracje kulturalne i cywilizacyjne. — Braćby wypadało człowieka takim, jakim jest na danym terenie, czy odcinku świata.

W przeciwnym razie praca podjęta gwoli szczepienia nowych haseł, czy to religijnych, czy socjalnych, będzie zawsze i wszędzie bezowocną, daremną w zupełności albo w części. Myśl, by świat złączyć wspólnym węzłem religijnym, była serdeczną myślą Chrystusa Pana.

Znając psychikę wszystkich ludów przepowiedział On, że kiedyś ta myśl znajdzie swój realny wyraz: w jednej owczarni i w jednym pasterzu.

Obok Chrystusa myślą jedności w wierze, jedności w przekonaniach religijnych chcą natchnąć ludy cywilizowanej Europy masoni, wolnomularze.

Ci, o których historja mówi, że w XVIII wieku ujawnili skuteczną swoją działalność w rzeziach rewolucji francuskiej, w rozbiorach Polski, ci właśnie masoni, o zapożyczonej kielni i młocie z cechów dawnych murarskich, które w średniowieczu stawiały piękne tumy, katedry, chcą właśnie na wzór owych cechów, stawiać świątynie, loże bóstwu człowiekowi.

To, co ludzkość dotychczas dzieli, co atoli jest dźwignią postępu cywilizacyjnego ludzkości, religję objawioną, bez której właśnie świat zamarłby w egoistycznym politeizmie, to właśnie jest przedmiotem prześladowań ze strony masonerji. Zburzyć ołtarze Bogu postawione, a stawiać ołtarze dla człowieka — oto hasła dnia. Nie trzeba być głębokim filozofem, żeby zrozumieć, że człowiek, któremu wydarto z duszy pierwiastek religijny, kierować się będzie tem, co niższej jego naturze odpowiada i podoba się. Historja czasów przed ogłoszeniem objawienia wyraźne w tym względzie daje pouczenia.

Nie można zatem pędu do jedności, jaki znajduje się w człowieku, zmieniać, kultywować na pęd do jedności, ale z wyeliminowaniem pierwiastka religijnego, który jest początkiem, treścią i zakończeniem a i rozwiązaniem będzie życia ludzkości.

Następnie, aberacje w wierze, znajdujące swój wyraz w herezjach i odszczepieństwach, nie mogą być ani podnietą, ani zachętą do walki z religją, jako taką. Każda herezja jest argumentem wogóle za religją.

Z tego, co się powiedziało, wynika, że zohydzanie kultu religijnego przez beletrystykę, zwalczanie religji niby dla celów państwowych przez forsowanie t. zw. szkoły jednolitej, czyli świeckiej, albo bezwyznaniowej, nietylko nie leży w interesie państwa, ale wręcz państwu szkodzi, a nie dla innej racji, o ile się weźmie wzgląd państwowy, jak właśnie dla tej, że daje państwu taki kierunek polityki szkolnej: obywateli egoistów, których bogiem ani nie państwo, ani nie naród, tylko indywidualny zawsze i wszędzie egoteizm będzie. Kto zna, praktykuje, zwłaszcza zasady etyki katolickiej, ten wie, że te zasady są rękojmią szczęścia pełnego w życiu naszem ziemskiem.

Ateistyczny, czy też deistyczny masoński pogląd na świat, gdzie są ludzie czy też mają być dla siebie braćmi, bez podstaw głębszych o odpowiedzialności pozagrobowej, bez fundamentu chrześcijańskiego o odkupieniu, o darze - łasce, przeistaczającej wartość czynów naszych naziemnych, na wartość naniebną, nadprzyrodzoną, bez tego właśnie poglądu na świat, życie, byt ludzki — **masonerja jest,** że tak się wyrażę, **jako kierunek myślowy, społeczny, religijny, zgubną trucizną dla państwa, społeczeństwa, narodu.** Oślepia ona naród miasto go oświecić, nie daje właściwego poglądu na życie. Następnie sprowadza rozwydrzenie zmysłowe przez swój bezdogmatyzm, ateizm, osłabia więc tężyznę życiową charakteru narodowego, czy rasowego danego państwa czy kraju, gdzie jako t. zw. kierunek myślowy znalazła prawo swego obywatelstwa.

Wynika z tego, co się powiedziało, że należy zwalczać masonerję, należy zwalczać poglądy, myśli, kierunki które domagają się ateistycznej szkoły, ateistycznych związków małżeńskich, jako ślubów cywilnych, a zarazem trzeba wiedzieć, że ci, którzy par excellence wszystkie swoje talenta, wysiłki mózgowe obracają na zohydzanie kultów religijnych, ześwietczenie życia religijnego, są nietylko wrogami Kościoła, ale również narodu naszego.

Robota tego rodzaju nietylko ma (z tego, co się mówi, należy wnioskować) za swe źródło mózgi, serca i dusze, pogrążone w mrokach błędu i brudu moralnego, ale również źródłem tego rodzaju zamierzeń, poglądów, ataków, o których słychać, a na które trzeba nam być przygotowanymi, jest również nasz ościenny nieprzyjaciel.

Ks. I. Mikusiński.

Koło.

GŁOSY I ODGŁOSY

NOWA „GAZETA POLSKA"

W pierwszym numerze nowej **„Gazety Polskiej"** pisze naczelny redaktor, płk. Koc:

— Państwo własne, dobrze rozbudowane i dość silne, by mogło zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkim swym obywatelom, państwo nowoczesne, mogące iść w jednym szeregu z najbardziej twórczemi narodami świata — oto główny kierunek marszu, oto zadanie, które realizować musimy wbrew wszelkim przeciwnościom i zawadom, rzucanym na naszą drogę.

CZY BĘDZIE STRAJK GÓRNIKÓW?

Główne organizacje robotnicze, a mianowicie „Zespół Pracy" (do którego należą związki enpeerowskie i chrz. społeczne), oraz socjalistyczny Centr. Zw. Górników żądają wydatnej podwyżki płac robotników.

Pos. Stańczyk (PPS.) w wywiadzie z przedstawicielem **Robotnika** twierdził, że przemysłowcy mimo dobrej konjunktury obiecują podwyżkę zaledwie 4 procentową i chcą utrzymać różnicę między płacami na Śląsku a w Zagł. Dąbrowskiem.

— My — oświadczył pos. Stańczyk — traktujemy sprawę płac w całym przemyśle węglowym jednolicie i dążymy do wyrównania różnic i do jednolitej podwyżki. Stąd wynika nasze postępowanie w obecnym konflikcie — i jeżeli przemysłowcy i Rząd nie zrobią nam ustępstw do czwartku 31 b. m. — to strajk, któryśmy uchwalili, obejmie wszystkie trzy zagłębia węglowe.

— A stanowisko „Zespołu Pracy"?

— Z „Zespołem Pracy" porozumieliśmy się. Zajmuje on w sprawie obecnego konfliktu zgodne z naszem stanowisko.

Rządowa **„Pol. Zachodnia"** uważa tę kampanję PPS. oraz NPR. za manewr polityczny.

— Co tych panów obchodzi dola, czy niedola górnika. Co ich obchodzi, że kilko lub kilkunastodniowy strajk uczyniłby w budżetach robotniczych wielkie spustoszenia, których przez długi czas nie mogłaby pokryć ewentualna nawet, paroprocentowa podwyżka. Tu nie o to chodzi. Niech Rząd wie, że p. Stańczyk czy Grajek, coś w Polsce znaczą. Górnik może z głodu zginąć, może tysiące robotników pójść po strajku za bramę, ale panowie ci pokażą, że potrafią wyrządzić Rządowi psikusa

Aby tembardziej ludzi do strajku podburzyć, tem mocniej wykorzystać nędzę dla własnych, perfidnych celów, połączono rzekomo „gospodarczą" akcję w górnictwie z atakiem na Rząd, przedstawiając go jako „wroga" interesów robotniczych. Robotnik w Polsce, tumaniony ustawiczną demagogją „wodzów klasowych", w rodzaju p. posła Stańczyka, nie posiada dostatecznego wyrobienia społeczno-politycznego...

PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE

„Gaz. Warszawska" bada treść sporej księgi, jaką stanowią przedłożone Sejmowi zamknięcia rachunkowe za okres 1927/8.

— Idąc resortami, największe przekroczenia znajdujemy w Ministerstwie Spraw Wojskowych na sumę 212 miljonów zł. zkolei w Ministerstwie Reform Rolnych 77 miljonów. Poza tem mniejsze przekroczenia — od 41 miljonów w długach państwowych do 337 tysięcy w budżecie prezydenta Rzeczypospolitej — znajdujemy we wszystkich częściach budżetu z wyjątkiem budżetu Sejmu i Senatu, w którym nietylko niema żadnych „Kredytów dodatkowych", ale nawet z tego, co było uchwalone w budżecie, oszczędzono 362 tysiące. To także wymowny znak czasu!

Dalej wskazuje **„Gaz. Warszawska"**, że poczynione wydatki nie były tak naglące, by nie było czasu na przedłożenie ich Sejmowi. A o funduszach dyspozycyjnych pisze:

— Na str. 42 w budżecie prezydjum Rady Ministrów czytamy: „Fundusz dyspozycyjny, kredyt wyznaczony w budżecie" — 200.000 zł., „Kredyt dodatkowy" — 8.000.000 zł. Są to sumy, o których zwrot setki zgromadzeń w kraju woła pod adresem klubu B. B.

Na str. 48 znajdujemy dodatkowy fundusz dyspozycyjny p. Ministra Spraw Zagranicznych na sumę 2.938.278 zł. (prócz uchwalonych w budżecie 6.287.000) i dodatkowy fundusz propagandowy 856.875 (w budżecie było 3.535.788).

ŻYCIE KATOLICKIE

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA-KRÓLA

W CZĘSTOCHOWIE

W przeddzień święta Chrystusa - Króla o godz. 5.30 po poł. odbył się wspaniały pochód ku czci Chrystusa - Króla z Jasnej Góry do katedry. W pochodzie brały udział delegacje szkół, organizacje katolickie, wojsko, duchowieństwo, przedstawiciele władz: gen. Dąbrowski, starosta Kühn, wiceprezydent miasta, dr. Nowak i inni, oraz niezliczone rzesze ludności z pochodniami i świecami. Przy śpiewie litanji do Serca Jezusowego i pieśni religijnych olbrzymi ten pochód przeszedł głównemi ulicami miasta. Na zakończenie odbyło się w katedrze nabożeństwo różańcowe; kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Tomalka. Okna mieszkań katolickiej ludności, niektóre okna wystawowe sklepów chrześcijańskich i kościoły, obok których przechodził pochód, były pięknie iluminowane, a liczne domy udekorowane flagami papieskiemi i narodowemi. Mimo niepogody pochód wypadł wspaniale i był pięknym hołdem, złożonym przez ludność katolicką Częstochowy Chrystusowi - Królowi. Pochód ten zorganizowała Częstochowska Liga Katolicka. Pochodem kierował generalny sekretarz Związku Stowarzyszeń Młodzieży, ks. Doromańczyk i komendant straży ogniowej, p. Serednicki. Wzorowy porządek utrzymywała straż ogniowa.

W niedzielę, w uroczystość Chrystusa-Króla wieczorem odbyła się w „Panoramie", największej sali m. Częstochowy, podniosła akademja ku czci Chrystusa - Króla. Sala była szczelnie wypełniona. Słowo wstępne wypowiedział p. dr. Wasilewski, prezes Ligi Katolickiej: referat „O Chrystusie - Królu" wygłosił ks. prałat Wróblewski, proboszcz katedry. Część muzykalno - wokalną wypełniły: pieśni, odśpiewane przez chóry katedralne, solowy śpiew ks. Giebartowskiego, śpiew duet ks. Giebartowskiego i prof. Mąkoszy, gra na skrzypcach prof. Wawrzynowicza, deklamacje młodzieży i utwory, odegrane przez orkiestrę symfoniczną II gimnazjum państwowego (KAP.).

ŻYCIE KATOLICKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Czasopismo „America" (21 ub. m.) zamieszcza opinję amerykańskiego duchownego protestanckiego E. M. Souder'a o księżach katolickich w Stanach Zjedn.: „W przyjemnem obcowaniu z księżmi katolickimi, których uprzejmość i usłużność często mnie zawstydzała, natknąłem się na wyższy rodzaj „liberalizmu": nie w sensie tego pozornego liberalizmu, który całkowity brak umiejętności myślenia pokrywa pięknobrzmiącem imieniem szczodrobliwości lub wspaniałomyślności, lecz w sensie tego prawdziwego liberalizmu, będącego owocem pokornego miłosierdzia, co źródło swe ma w pokornej wierze; jest to objaw ducha, który wychowany został tak, „by głosił prawdę miłości".

Wrogie względem Kościoła katolickiego usposobienie magnata prasowego Hearst'a, spotkała nielada kompromitacja. W r. 1924, gdy konwent partji demokratycznej zajmował się poraz pierwszy projektem wysunięcia kandydatury Alfreda Smitha na stanowisko prezydenta Stanów Zjedn., Hearst napisał, że wychowanek prywatnej szkoły katolickiej nie może być dobrym obywatelem amerykańskim, ponieważ „nie wychował się razem ze swoimi współobywatelami". Niedawno ten sam Hearst ogłosił konkurs literacki dla uczniów na temat z historji życia obywatelskiego w Ameryce. Nagrodę zdobył niejaki R. L. Sullivan, młody katolik, uczeń jednego z katolickich zakładów naukowych. (KAP).

NOWY KOŚCIÓŁ W ŁODZI

W dn. 27 bm. JE. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki w asystencji licznego duchowieństwa, przy uczestnictwie tłumów wiernych dokonał poświęcenia fundamentów pod budowę nowego kościoła ku czci św. Franciszka w Łodzi. Nowy kościół stanie przy szosie pabjanickiej, niedaleko toru kolejowego. Budowę kościoła prowadzi ks. kan. Nasierowski, który dotychczas wykazał przytem dużo energji.

Jest to już szósty kościół budowany w mieście robotniczem ze składek robotników łódzkich za czasów biskupstwa JE. Ks. Dr. W. Tymienieckiego.

Nowa świątynia czyni zadość palącej potrzebie wiernych, mających znaczną odległość do przebycia, chcąc udać się do najbliższego kościoła parafjalnego św. Stanisława Kostki. (KAP).

WIZYTACJA PASTERSKA PARAFJI ŻBIKÓW

W dniach 26 i 27 b. m. J. E. ks. Biskup St. Gall dokonał wizytacji pasterskiej parafji Żbików. Już w sobotę, 26 b. m. od samego rana parafjanie niecierpliwie oczekiwali przybycia Dostojnika Kościoła: budowano z entuzjazmem bramy triumfalne, oczyszczano ulice, przybierano domy.

O godz. 5.30 po poł. samochodem z Warszawy w towarzystwie ks. kanonika K. Niemiry, przyjechał J. E. ks. Biskup. Na spotkanie Dostojnego Gościa wyszły bractwa z chorągwiami i feretronami, szkoły, organizacje społeczne oraz tłumy parafjan.

Przy bramie triumfalnej J. E. w imieniu miasta Pruszkowa powitał burmistrz p. Cichecki, potem zaś prezes Stowarzyszenia Mężów Katolickich, p. Murawski, wręczył ks. Biskupowi chleb i sól na srebrnej tacy, zapewniając Go równocześnie o przywiązaniu parafjan żbikowskich do Kościoła i swych pasterzy. Przy śpiewie pieśni kościelnej ruszono procesjonalnie do kościoła, gdzie ks. Fr. Dyżewski, miejscowy proboszcz, wręczył J. E. klucze kościoła, a następnie złożył sprawozdanie o stanie moralnym i materjalnym parafji. Tłumy parafjan zaległy świątynię.

Do licznie zebranego tłumu przemówił ks. Biskup, podkreślając wiarę tej podmiejskiej parafji, która, pomimo ustawicznych ataków ze strony wrogów Kościoła, stoi wiernie przy swych pasterzach, ogniskując swe życie religijne w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej. Tegoż dnia Dostojny Pasterz udzielił sakramentu Bierzmowania i dokonał wizytacji kościoła.

W niedzielę, 27 b. m. po uroczystej sumie pontyfikalnej, na której kazanie wygłosił ks. kanonik Niemira, odbyło się poświęcenie sali parafjalnej im. ks. Aug. Kordeckiego. Wchodzącego na salę J. E. ks. Biskupa powitała orkiestra i chór miejscowy, poczem przemówił ks. proboszcz oraz przedstawiciele Stowarzyszeń Katolickich: mężów, niewiast, młodzieży żeńskiej i młodzieży męskiej.

W krótkich, ale wymownych słowach odpowiedział J. E. ks. Biskup, zaznaczając, że dom ten ma być ostoją katolicyzmu, portem i twierdzą, gdzie ludzie świeccy mają się przygotować do Apostolstwa. Po poświęceniu domu Dostojny Gość otworzył wystawę prac Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, o g. zaś 6 po poł. poświęcił kaplicę w zakładzie wychowawczym dla dzieci sierot w Pruszkowie.

W poniedziałek o godz. 6 rano J. E. ks. Biskup przybył do sanatorjum w Tworkach, gdzie odprawił Mszę św. i udzielił zebranym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, poczem zwiedził kaplicę i zakrystję oraz zakład dla chorych.

O godz. 10 min. 15 J. E. ks. Biskup wyjechał do Warszawy, pozostawiając w sercach parafjan żbikowskich miłe i niezatarte wspomnienia.

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA W WARSZAWIE

Wydział techniczny Magistratu opracował ostatecznie plan regulacji terenu na Saskiej Kępie, przeznaczonego na przyszłą wielką międzynarodową wystawę w Warszawie, projektowaną w r. 1943. Zaczątkiem tej wystawy będzie jeden pawilon, w którym w r. 1931 urządzona będzie wystawa sztuki polskiej. Pierwszą większą wystawą będzie wystawa budowlana, przewidywana w r. 1932 lub w r. 1933.

Plan regulacji terenu wystawowego będzie przesłany Min. Robót Publ. do zatwierdzenia albo niebawem, albo też za kilka miesięcy łącznie z ogólnym planem regulacyjnym całej Warszawy, który jest na ukończeniu.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO

W sobotę nastąpiło podpisanie umowy między Magistratem i firmą „Horn i Rupiewicz" na wznowienie robót przy dalszej budowie Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja. W myśl umowy roboty mają być rozpoczęte w najbliższych dniach. Wobec tego, że są to roboty wewnętrzne, część ich będzie mogła być wykonana również w okresie zimowym. Umowa obejmuje wykończenie pierwszej części Muzeum, która ma być gotowa na 1 września 1930 r. i w tym czasie oddana do użytku.

PRAWA ŻYDÓW DO PALESTYNY*

W Palestynie przyszło do niedawnych ostrych walk między Żydami i Arabami. Dlaczego? Żydzi przed wojną świat. stanowili znikomy procent ludności palestyńskiej. Po wojnie, szczególnie po deklaracji Balfoura, zaczęła się masowa immigracja, bo deklaracja ta pozwala Żydom na założenie swej narodowej siedziby w Palestynie — pozwala, ale, niestety, bez zapytania się o zdanie w tej sprawie ludności, na miejscu zamieszkałej, a Arabowie niezbyt mile widzą swych żydowskich gości — i oto podstawa dawniejszych protestów i obecnego. Jakie Żydzi mają prawa, na których podstawie chcą w Palestynie założyć swą ojczyznę? — co w stosunku do Arabów równa się ich wypędzeniu.

Żydzi wysuwają swój argument historyczny — „to kraj naszych ojców (wierzący Żydzi dodają: obiecany i dany nam przez Boga), w którym mieszkaliśmy przez piętnaście wieków, z którego nas nieprawnie i gwałtem wypędzono".

Arabowie na to odpowiadają, że Żydzi, Chaldejczycy, napadli na Palestynę i zdobyli ją, więc jako najeźdźcy prawa do niej nie mają żadnego.

Po której stronie słuszność?

Palestyna, a właściwie według starożytnej nazwy Kanaan dlatego, że leżał na wielkiej drodze z Azji do Afryki—nie mówiąc już o tem, że był jabłkiem niezgody między wielkiemi mocarstwami: Babilonem, Egiptem, Asyrją, Rzymem i t. d. aż do dziś — był świadkiem bardzo wielu wędrówek narodów, podczas których często narody, a rodziny prawie zawsze pozostawały w bogatszych lub nadmorskich jej dolinach. Z tego też powodu ludność palestyńska pod względem etnograficznym stanowiła tak różnorodną szachownicę, jakiej przykładu nie mamy nigdzie indziej.

Ślady pierwszych ludzi, niesemitów, spotykamy w Zajordaniu w epoce śreniego dyluwjum.

Obok nich w IV.III tysiącleciu przed Chr. znajdują się w północnym Kanaanie ludy prawdopodobnie małoazjatyckie; a równocześnie w IV. tysiącleciu przed Chr. spotykamy pierwszych semitów prawdopodobnie fali akkadyjskiej. Ujarzmienia ich w epoce 3.000—2500 przed Chr. dokonała druga, amorejska fala semitów; z nimi zaczyna się dla Palestyny właściwa historja (bronz, drogie kruszce).

Okres 2500—1400 przed Chr. jest bardzo burzliwym, a na jego końcu zjawiają się w Kanaanie semickie plemiona hebrajskie (Żydzi), zajmując prawie cały Kanaan; mówię prawie cały, bo nadmorskie okolice zajęli współcześni goście Kanaanu — Filistyni, którzy to pozostawili swą do dziś używaną nazwę Kanaanowi.

Podkreślam, że nadal ludność palestyńska przedstawia niezmiernie różnorodną szachownicę kilkudziesięciu ludów osiadłych, lub koczowniczych, walczących z sobą, lub żyjących zgodnie. Współczesne dokumenty asyryjskie zowią Palestynę ziemią Hetytów lub Amorejczyków, a Ezechjel prorok wyrzuca swym ziomkom: „Ojcem twym Amoryta, a matką Hetejka" (Ez. 16.3).

W VIII. w. Asyrja i Babilon nasyłają do Palestyny swych ludzi na miejsce przymusowo wysiedlonych Żydów. Wrócili oni coprawda później, za Cyrusa, ale już innymi: już nie wrócili Izraelem, lecz Żydami, „lecz narodem żydowskim, który wśród bólu i mozołu złobił sobie swój charakter, swój byt narodowy", przez parę wieków, przez czasy Chrystusa Pana, aż do Hadrjana, który wysiedlił ich z Palestyny po raz drugi i rozrzucił po całym świecie.

Po nich zamieszkiwały Palestynę plemiona semickie aramejskiego pochodzenia, a od VII. w. mieszkają semiccy Arabowie.

Oto historja.

Widzimy, że pobyt Żydów w Palestynie jest epizodem, jest jednem miejscem w kolumnie, jaką przedstawiają narody, które się przesunęły przez ziemie palestyńskie.

Żydzi w Palestynie nie wytworzyli ani swoistej odrębnej cywilizacji, ani sztuki, ani nauki, ani nawet nie zostawili nazwiska krajowi, owszem, do tego dopuścili, że używali w życiu codziennem języka, który nazywamy dziś hebrajskim, który oni nazywają swoim, a który ich językiem nie jest, tylko ludów przez nich podbitych, Kananejczyków — Abraham bowiem był Amorejczykiem i używał języka amorejskiego lub może babilońskiego.

A monoteizm?

Tak, na monoteizm mogą się powołać Żydzi — ale przecie oni monoteizmu nie wymyślili; otrzymali go od Boga, a nawet samą Palestynę dla monoteizmu, dla Mesjasza; z chwila jednak, gdy się go wyrzekli (Jan 19.15 Mat 27.25) stracili także prawo do Palestyny.

Dziś więc z tytułu nadprzyrodzonego Żydzi do Palestyny nie mają żadnego prawa, z tytułu zaś przyrodzonego przez dziewiętnaście wieków prawa ich uległy przedawnieniu.

Oto wszystko.

Dziś jeśli chcą mieszkać w Palestynie mieliby do tego prawo — zupełnie zresztą takie same jak i każdy inny naród — gdyby ci, którzy już dany kraj zamieszkują od trzynastu wieków na to się zgodzili. Wypadki niedawnych dni i podobne choć w mniejszym rozmiarze już poprzednio wskazują na to, że Arabowie ostro protestują przeciwko osiedlaniu się Żydów w Palestynie.

F. Ox.

*) Na podstawie ks. Wł. Szczepańskiego: Palestyna po wojnie światowej i Pierwotni mieszkańcy Palestyny.

PRZYGODY NIEDOSZŁYCH WŁADCÓW VENEZUELI

W związku z sensacyjnemi „rewelacjami“, jakie w swoim czasie ukazały się w całej niemal prasie niemieckiej, pragnącej perfidnie ukuć międzynarodową intrygę antypolską na tle afery statku „Falke“ korespondent Ajencji Wschodniej dowiaduje się od jednego z członków załogi „Falke“ rzeczywiście rewelacyjnych szczegółów odsłaniających kulisy nieudałej wyprawy niemieckich argonautów.

Przygody niemieckich awanturników i garści rebeljantów wenezuelańskich, pragnących drogą rewolucji opanować Venezuelę, mogłyby służyć za scenarjusz do jakiegoś sensacyjnego filmu. W połowie lipca zawinął do portu gdyńskiego statek pasażerski „Falke“ z Hamburga, dowodzony przez kapitana Cyplita. „Falke“ zatrzymał się w porcie przez kilka dni werbując w skład załogi czterech młodych ludzi: Zimnika, Walenczaka, Polnego i Cejnowa. Nowozaciężnym oświadczono, że statek wiezie ekspedycję filmową i tem objaśniono obecność karabinów i amunicji. Okręt obsadzony był liczną załogą, rekrutującą się z pośród Niemców, mieszkańców Hamburga.

Wypłynąwszy z portu, „Falke” ztrzymał się w dość znacznej odległości od redy, by przyjąć na pokład 23 młodych mężczyzn, jacy nadpłynęli kilkoma holownikami z Gdańska. Przybysze odziani byli w mundury oficerskie. Wszyscy oni pochodzili z Rzeszy Niemieckiej. Nastąpiła pompatyczna ceremonja powitania przy wyciągnięciu załogi w dwuszereg i podniesieniu flagi wenezuelańskiej na maszt. W grupie oficerów znajdował się rewolucyjny jenerał Del Gardo, który odebrawszy przysięgę od komendanta statku, awansował go bezzwłocznie do rangi admirała. Należy zaznaczyć, że tenże Del Gardo po przybyciu do Venezueli i wybuchu rewolucji miał ogłosić się prezydentem państwa. W czasie podróży odbywały się ćwiczenia wojskowe pod dowództwem jen. Del Gardo.

Dnia 8 sierpnia zakotwiczono przy małej wysepce, liczącej zaledwie 50 mieszkańców. Nastąpiły bestjalskie sceny rzezi, zaledwie 3 mieszkańców uszło z życiem, pozostałych wymordowali awanturnicy niemieccy.

Następnego dnia do burty „Falke“ przybił tajemniczy żaglowiec, który zabrał 250 karabinów i 28 skrzyń amunicji, celem przetransportowania przesyłki do Venezueli.

Gdy 10 sierpnia „Falke“ zawinął do wyspy Negros Point, na brzegu oczekiwało 450 murzynów z białym oficerem na czele, wznosząc okrzyki na cześć nowego władcy Venezueli. „Falke“ przyjął na pokład czarnych powstańców i odjechał w kierunku miasta Kumany. Dobito do brzegów na łodziach.

Gdy spiskowcy znaleźli się na suchym lądzie, jak z pod ziemi wyrosły dwa samochody pancerne, otwierając gęsty ogień karabinowy. Powstańcy zmusili je jednak do odwrotu. W głębi wybrzeża rewolucjoniści natrafili wszakże na opór silniejszego oddziału rządowego. Wywiązała się gęsta strzelanina. Załoga rewolucyjna, obsługująca karabiny maszynowe została wybita. Wówczas rewolucjoniści wycofali się z wybrzeża i ukryli się na pokładzie statku. W kilkanaście minut po stoczeniu walki, zjawili się dwaj ranni oficerowie, przynosząc ostateczne wieści o całkowitym pogromie i o śmierci wodza rewolucji Del Gardo.

Po tej klęsce kpt. „Falke“ rozkazał pozostałą broń i amunicję rzucić do wody, poczem okręt podniósł kotwicę. „Falke“ udał się najpierw do Grenady, poczem zawinął na czterotygodniowy postój do angielskiej wyspy Trynidad. Wśród załogi wybuchł bunt na tle niewypłacenia obiecanych pieniędzy.

DZIEŃ PRACY MISJONARZA

Pewien misjonarz z Indo-Chin, zapytany, w jaki sposób spędza normalnie dzień pracy, dał taką odpowiedź:

„Poza sześciu godzinami snu od godz. 8 i pół wieczorem do 2 i pół rano, cały swój czas poświęcam rozlicznym i trudnym pracom.

Zajmuję się przedewszystkiem parafją, która liczy więcej niż 7,000 dusz: Europejczyków, Hindusów, Annamitów, Metysów i Chińczyków. Następnie spowiadam karmelitów i braci szkół chrześcijańskich oraz uczniów i zakonników klasztoru annamickiego, położonego na drugim brzegu Sajgonu. Zabiera mi to całe ranki. Probostwo moje jest domem otwartym dla wszystkich; zbierają się w nim ludzie wszelkiego rodzaju, którzy przychodzą prosić o radę lub pomoc, lub skarżą się na swoją niedolę i t. d. Chociaż nie wypada mówić o sobie, powiem wam, że dziś mam 62 lata, a od 36 lat przebywam w Indo-Chinach, przyczem w okresie tym wcale nie jeździłem do Europy”.

Czyż życie tego cichego apostoła słod kiej nauki Zbawiciela nie jest wspaniałym przykładem abnegacji i poświęcenia? (KAP).

NOWY WYNALAZEK W FULTOGRAFJI

Już od dość dawna poszukiwano środka, któryby pozwalał obrazki, otrzymywane na uczulonym papierze drogą fultograficzną, uczynić trwałemi. Dotychczas, jak wiadomo, obrazki te zachowywały siłę rysunku przez kilka miesięcy, potem jednak bladły powoli coraz bardziej.

Pewien angielski radjoamator, nazwiskiem Dr. Alfred H. Host, znalazł wreszcie środek do utrwalania tych obrazów, a mianowicie pogrąża je w roztwór ałunowy. Po otrzymaniu obrazka i zdjęciu go z wałca fultografu, kładzie się go zarysowaną powierzchnią do roztworu przy gotowanego z 1 łyżeczki od herbaty ałunu na pół szklanki wody. Po krótkiej chwili obrazek się wyjmuje i suszy. Zachowuje on teraz taką samą trwałość, jak odbitka fotograficzna, wyjęta z utrwalacza.

ZAROBKI MARATOŃCZYKA

Amsterdamski zwycięzca maratoński, murzyn El Ouafi, który prześcigł do zawodowców, zarobił dotychczas około 130.000 franków i za te pieniądze kupił sobie w Paryżu hotel. El Ouafi bierze jednak w dalszym ciągu udział w zawodach.

PROJEKT ROBÓT IRYGACYJNYCH

Angielski minister Rolnictwa p. Noel Buxton, opracował wielki plan robót irygacyjnych dla Anglji i Walji, który przedstawił rządowi do zatwierdzenia. Koszty wykonania planów obliczane są na 20 miljonów funtów szterlingów. Arterje dren przeprowadzonoby zgodnie z projektem Buxtona w 8-miu okręgach Anglji i Walji.

LOMBARD DLA SAMOCHODÓW

W tych dniach otwarty został w Pradze pierwszy lombard samochodowy. Dotychczas właściciele samochodów nie mogli wozów swych zastawiać, gdyż miejskie i państwowe lombardy w Pradze nie posiadały odpowiednich pomieszczeń. Obecnie dzięki otwarciu specjalnego lombardu samochodowego brak ten został usunięty, a właściciele pojazdów motorowych, którym wyczerpią się zapasy gotówki, będą mogli zaopatrzyć się w nią drogą zastawienia samochodu.

PLAN RADJOFONJI SOWIECKIEJ

Z. S. S. R. urzeczywistnia z ogromnym pośpiechem i niebywałym nakładem pracy plan organizacji sieci radjofonicznej, zdolny zaimponować nawet Amerykanom. Do r. 1934, wieś rosyjska ma otrzymać 8.800.000, a miasto — 2.200.000 odbiorników. Ta aparatura ma obsługiwać ogółem 60.000.000 słuchaczów, mianowicie 44.000.000 po wsiach i 12.000.000 po miastach. Rosyjski przemysł radjowy, który ma dostarczyć potrzebnego radjosprzętu, zaczął już swoją produkcję w nieprawdopodobnie intensywnem tempie. Cała Rosja ma być podzielona pod względem t. zw. „radjofikacji“ na 215 okręgów i 200 miast - ognisk radjowych. W powyższych okręgach wszystkie budynki rządowe, wszystkie szkoły, kluby, czytelnie, domy ludowe, zarządy gminne i t. p. mają być uposażone w instalacje radjoodbiorcze. Jeszcze w roku bieżącym każda dziesiąta chata włościańska musi, pod groźą represyj, przyłączyć się do rządowej sieci radjofonicznej. W miastach-ogniskach niema być ani jednego domu nie zaopatrzonego w detektor lub aparat lampowy. W Moskiewskim Okręgu Przemysłowym, niedalej niż do Nowego Roku 1930 musi być zaopatrzone w instalacje radjowe — 2.100 fabryk i 10.000 mieszkań robotniczych.

IMIGRACJA W KANADZIE

Wedle cyfr, podanych przez kanadyjskiego ministra imigracji, Egana, ruch imigracyjny w Kanadzie wzrasta stale. W ruchu tym przeważa element, przybywający z wysp brytyjskich. Minister Egan, bawiący obecnie w Londynie, oświadczył, że w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy bieżącego roku budżetowego przybyło z Wielkiej Brytanji 4500 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego oznacza to wzrost imigracji z Anglji o 12.000 osób. Imigracja z Anglji odpowiada polityce rządu kanadyjskiego, zachęcającego żywioł angielski do osiedlania się na ziemi kanadyjskiej.

WOLNOMYŚLICIELSTWO W NIEMCZECH

„Związek wolnomyślicieli i zwolenników krematorjów“, będący organizacją socjalistycznego ruchu wolnomyślicielskiego, liczył w dniu 1 stycznia 1928 r. 522.998 członków, w tem 24.026 osób w wieku poniżej lat 18. Od tego czasu liczba członków nieco wzrosła i w początkach kwietnia 1929 r. wynosiła 550.261.

W samych tylko Prusach związek ma 367.508 członków.

Członkowie Związku wolnomyślicieli za małemi wyjątkami należeli do wyznań protestanckich, z których występowali po zapisaniu się do „Związku“.

Za czerwonym kordonem

1000 wydalonych Żydów. Wielką sensację wywołała decyzja GPU zbiorowego wysiedlenia Żydów. Zgodnie z tą decyzją, wysiedlono z Moskwy 1000 rodzin rzemieślników żydowskich. Wysiedlenie przeprowadzono na skutek żądań rzemieślników nie - Żydów, obawiających się konkurencji żydowskiej.

Aresztowanie Rosjan. „Tass“ podaje, iż władze chińskie aresztowały i osadziły w oboz e koncentracyjnym w Charbinie 25 obywateli sowieckich. Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie w Moskwie, przyczem na zebraniu niektóre związki zawodowe domagały się natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych przeciwko Chinom.

Czystka redaktorów. Przy przeprowadzeniu t. zw. „czystki“, t. j. usuwaniu elementów niepożądanych, zwolniono część współpracowników wielu gazet komunistycznych w tej liczbie redaktora „Krasnoj Gaziety“, Czagina. Zbiorowe zwolnienia są przeprowadzane wobec stwierdzenia, iż wśród dziennikarzy znajdują sie trockiści lub też zwolennicy t. zw. „prawego odchylania“.

Los ludzi nauki w Rosji sowieckiej Moskiewska „Krasnaja Gazieta“ dokonała oburzającego odkrycia: oto wśród 46 profesorów chemji na uniwersytecie tylko jeden jest komunistą, a wśród 76 profesorów medycyny niema ani jednego urzędowego wyznawcy Lenina. Na skutek tej rewelacji władze szkolne zastosowały natychmiast energiczne środki zaradcze. Urzędowe rozporządzenie w tej sprawie brzmi: rząd sowiecki postanowił poddać publicznemu egzaminowi tych wszystkich uniwersyteckich - profesorów, którzy posiadali katedrę naukową przed rewolucją lub ukończyli 65 r. życia. Profesorowie, którzy nie posiadają zaufania u władz komunistycznych, stracą swoje stanowisko. Cała ta kategorja profesorów ma złożyć sprawozdanie o działalności naukowej w ciągu ostatnich dziesięciu lat przed komisją studencką, a prosta większość głosów zdecyduje o dalszem pozostaniu danego uczonego na katedrze. Komisarjat oświaty wyjaśnił, że to zarządzenie pociągnie za sobą szereg wydaleń. „Krasnaja Gazieta“ wcale się tem nie martwi: luki dadzą się wkrótce zapełnić uczonymi, których wykształci proletarjat; ważniejszą jest rzeczą mieć szkoły komunizmu, niż świątynie nauki. Potrzebujemy czerwonych doktorów, czerwonych inżynierów, czerwonych prawników — dodaje wspomniany organ bolszewicki.

ZE ŚWIATA

STUDENCI A WALDEMARAS. — Według informacyj z Kowna, studenci uniwersytetu kowieńskiego przygotowali się w czasie wykładu prof. Waldemarasa, który miał się odbyć w tych dniach, do poprzecinania przewodów elektrycznych na sali aby potem w ciemnościach panujących na sali obić tak Waldemarasa, aby mu się odechciało raz na zawsze wygłaszania wykładów. Jak wiadomo władze uniwersyteckie nie pozwoliły prof. Waldemarasowi na wygłoszenie wykładu i w ten sposób zamiar studentów został zniweczony. Jednakże jak słychać, studenci zastanawiają się, jakby w inny sposób zemścić się na Waldemarasie za stosunek do Uniwersytetu, przeprowadzone reformy i t. d.

ZDERZENIE OKRĘTÓW. — W czasie manewrów floty niemieckiej na zachodnim Bałtyku zderzył się torpedowiec niemiecki „Leopard” z okrętem linjowym „Schlezwig - Holstein”. Torpedowiec doznał tak ciężkich uszkodzeń, iż musiał być zaholowany do portu kilońskiego.

KRADZIEŻ SZYFRÓW. — W paryskim „Matin” pojawił się artykuł radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego, twierdzący, że oprócz wykradzenia szyfru włoskiego, ze strony bolszewickiej dopuszczono się również kradzieży szyfru brytyjskiego, który służył dla komunikowania się urzędu kolonjalnego w Londynie z władzami brytyjskiemi w Indjach. Ze strony miarodajnej wyjaśniają, że sprawami Indyj wogóle nie zajmuje się urząd kolonjalny, wobec czego szyfr dla komunikacji pomiędzy urzędem kolonjalnym a administracją brytyjską w Indjach wcale nie istnieje.

Z KRAJU

KATOWICE

Fałszywe 5-złotówki

W ostatnim czasie na terenie całej Rzplitej a przedewszystkiem na Górnym Śląsku, ukazała się większa ilość fałszywych 5-cio złotówek. W związku z tem dowiaduje się Ajencja Wschodnia, że funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej wpadli na trop szajki fałszerzy, przyczem nici śledztwa prowadziły do Łodzi. W wyniku dalszego dochodzenia przeprowadzono rewizję w Łodzi przy ul. Zielonej w mieszkaniu niejakiego Bednarskiego, Czastka i Jarmusa w czasie której ujawniono formy do odlewów monet oraz 100 sztuk fałszywych 5-cio złotówek. Fałszerzy aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, znalezione zaś przyrządy i falsyfikaty skonfiskowano.

LUBLIN

Z Rady miejskiej

4-te z rzędu posiedzenie konstytucyjne nowoobranej rady miejskiej w Lublinie, pomimo 5-krotnego głosowania nie dało tak jak poprzednio żadnego rezultatu. Koncepcja centroprawu obejmującego kluby N. D., B. B. i Centralne Zjednoczenie Żydowskie, została rozbita z powodu niedojścia do porozumienia klubu narodowego z klubem żydowskim. Żydzi zażądali drugiego wiceprezesa rady miejskiej, klub narodowy zgadzał się jedynie na trzeciego, nadliczbowego.

W toku posiedzenia usiłowano ze strony klubu B. B. stworzyć koncepcję centrolewu obejmującą kluby B. B., P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna i PPS., CKW. i Centr. Zjednoczenie Żydowskie. Wobec tego, posiedzenie zakończyło się o godz 3 rano bez rezultatu. Zgodnie z ostatnim pismem p. wojewody rada miejska prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie rozwiązana, a przez czas dłuższy rządy w mieście ma sprawować komisarz państwowy.

NOWY SĄCZ

Pod znakiem zmian

24 b. m. odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego starosty, dr. Wawrzyńca Typrowicza, który obejmuje urząd wicewojewody w Poznaniu. Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych następcą p. Typrowicza będzie starosta z Dąbrowy koło Tarnowa, p. Alberti.

W najbliższym czasie ma przejść w stan spoczynku inspektor szkolny, p. Wawszczak. Jako następców p. Wawszczaka wymienia się pp.: Bursztyna i Przybyłowicza, obecnego zastępcy inspektora.

Powiatowy komendant Pol. Państw., Hanus, został przeniesiony w tych dniach z awansem do Krakowa.

Opróżnione przez spensjonowanie p. Maczugi stanowisko dyrektora II gimnazjum, objął prof. Język z Gorlic.

LWÓW

Rocznica walk lwowskich

Związek Obrońców Lwowa wysłał w dniu 29 bm. do Warszawy straż honorową, złożoną z 14-tu ludzi, pod dowództwem por. Steca i sekretarza Związku p. Martyniaka. Delegaci ci pełnić będą straż honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza od godz. 12 w nocy dn. 31 października do 12 w nocy dnia 1 listopada jako w rocznicę rozpoczęcia bojów lwowskich.

SOSNOWIEC

Prokurator na widowni

Dnia 29 b. m. na posiedzeniu zarządu miasta, które odbyło się bez udziału b. prezydenta Marczyńskiego, zawieszono w urzędowaniu inż. Jodłowskiego, szefa wydziału drogowego oraz urzędników tego wydziału Musiała i Strzałkowskiego. Sprawę inż. Jodłowskiego i Musiała przekazano prokuratorowi.

WILNO

Agitatorzy komunistyczni

Na pograniczu polsko - sowieckiem, w rejonie Stołpców i Iwieńca, ujęto onegdaj kilka osób, które prowadziły usilną agitację wśród ludności wiejskiej, namawiając ją do emigrowania do Rosji Sowieckiej. Jak się okazuje, agitatorzy ci pobierali specjalną zapłatę „od głowy" w wysokości 1 dolara oraz całkowite utrzymanie. Mimo jednak usilnej propagandy agitatorów komunistycznych, nie udało im się zwerbować wielu chętnych włościan na „bezpłatną ziemię, zabudowania i inwentarz".

Śmierć profesora uniwersytetu

Jak ustalono w dochodzeniu, nagła śmierć profesora Uniwersytetu Stefana Batorego ś. p. Radziwiłowicza nastąpiła skutkiem choroby serca.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 1 listopada r. b.:

212,5 kc — WARSZAWA — 1411,7 m.

10.15 Naboż. z Kat. poznańskiej. 11.58 — 12.10 Syg. czasu. 12.10 Poranek sym. z Filh. Warsz. 16.00 Kom. Straży Poż. 16.15 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Przodkowie słoni. 17.45 Koncert. 19.00 Rozmait. 19.25 Z przeżyć i dziejów Narodu. 19.58 — 20.05 Syg. czasu. 20.05 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

734 kc — KATOWICE — 408,7 m

10.15 Naboż. z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach. 11.58 — 14.00 Syg. czasu. 16.00 — 17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.45 Z Wystawy w Sewilli i Barcelonie. 17.45 — 19.00 Koncert z Warsz. 19.00 — 19.20 Rozmaitości, program. 19.20 — 19.45 Polska jesień. 19.45 — 19.55 Kom. sport. 19.58 — 20.00 Syg. czasu. 20.00 — 20.05 Kom. Czyt. Lud. 20.05 Transm. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

959 kc. — KRAKÓW — 312,8 m

10.15 Transm. z Pozn. 11.58 — 12.10 Kom. 12.10 — 14.00 Transm. z Warsz. 16.00 — 16.25 Pogadanka „Obecne niedomagania szkolnictwa średniego we Francji". 16.25 — 17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.40 Najnowsze wydawnictwa". 17.45—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmait. 19.25 — 19.50 Skrzynka poczt. 19.50 — 20.00 Syg. czasu. 20.00 — 20.05 Program. 20.05 — 20.15 Transm. z Warsz.

896 kc — POZNAŃ — 334,8 m

10.15 — 11.45 Transm. naboż. z Kat. pozn. 12.00 — 12.05 Syg. czasu. 12.05 — 13.30 Koncert gramof.. 16.40 — 17.25 Słuch. dla dzieci. 17.25 — 17.45 Kurs. ang. 17.45 — 18.45 Koncert wokalny. 18.45 — 19.05 Nadpr. 19.05 — 19.30 Francja współczesna. 19.30 — 19.50 „Silva rerum". 19.50 — 20.10 Wieczór autorski. 20.15 — 22.00 Transm. z Warsz. 22.00 — 22.15 Syg. czasu. 22.15 — 22.45 Radjografja. 22.45 — 24.00 Muzyka tan.

779 kc — WILNO — 385 m.

10.15 Transm. z Pozn. 11.55 — 12.10 Transm. z Warsz. 12.10 — 14.00 Transm. z Warsz. 17.00 — 17.20 Program. 17.20 — 17.45 Aud. „Dzień zaduszny". 17.45 — 18.45 Koncert popoł 18.45 — 19.10 Skrzynka pocz. 19.10 — 19.25 Nieco poezji. 19.25 — 19.50 Transm. z Warsz. 19.50 — 20.05 Program. 20.05 — 24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Koncert Symf. 16.30 Monachjum. Koncert kamer. 18.20 Wiedeń. Koncert kamer. 18.30 Praga. Lohengrin — opera Wagnera. 19.30 Sztutgat. Koncert symf. 20.00 Królewiec. Koncert symf. 20.00 Berlin. Godzina Hiszpańska — opera Ravela. 20.05 Wiedeń. Dwa słuchowiska. 20.10 Langenberg. Jedermann — sztuka Hofmannsthaia. 20.20 Monachjum. Król Dawid — psalm symfoniczny Honeggera. 21.00 Daventry. Koncert symf. 21.02 Rzym. Bajadera — operetka. 21.30 Sztutgart. Jeniec Nr. XVIII — słuchowisko. 21.30 Lipsk. Koncert.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WZROST BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 12 do 19 października włącznie, wykazuje 88.038 bezrobotnych, w tej liczbie 26.807 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 2.957.

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: Łódź o 473, Poznań o 306, woj. śląskie o 262, Lublin o 198, Wilno o 192, Biała o 162, Bydgoszcz o 158, Ostrowiec o 125, Grodno i Stanisławów po 108, Częstochowa o 101 etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy hutników metalu, hutników szkła, metalowców i pracowników umysłowych.

PODROŻENIE ODZIEŻY

W dniu 24 b. m. zakończone zostały trwające od dłuższego czasu strajki w fabrykach trykotażowych i w mniejszych zakładach krawieckich. Robotnikom branży trykotowej przyznano podwyżkę sięgającą 25 proc., krawcom zaś 15 proc. Naskutek zmiany skali płac w przemyśle odzieżowym, liczyć się również należy z podrożeniem cen ubrań.

CUKROWNICTWO

Zbyt cukru w kraju w miesiącu wrześniu wynosił 35,3 tys. tonn i był o 0,9 tys. tonn większy, niż w miesiącu poprzednim. Wywóz cukru zagranicę o 0,5 tys. tonn większy, niż w sierpniu, wynosił bowiem 6 tys. tonn. Za cały okres obecnej kampanji (1.10 28 — 30.9 29 r.) zbyt cukru w kraju wynosił 369,5 tys. tonn, co w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. oznacza wzrost o 22,3 tys. tonn, wywóz zaś cukru wynosił 284,5 tys. tonn i był większy od eksportu w ubiegłej kampanji o 136,4 tys. tonn. Na rynkach zagranicznych po niepewnej sytuacji na początku września, w końcu tego miesiąca zapanowała pewna stabilizacja z tendencją do zawierania tranzakcyj. (D. G. K.).

DOPŁATY DROGOWE

Odbyło się pod przewodnictwem starosty powiatu warszawskiego, p. W. Gajewskiego, kolejne posiedzenie sejmiku warszawskiego, na którem postanowiono wprowadzić dopłaty drogowe od autobusów pasażerskich na ulepszenie nawierzchni dróg w powiecie. Dopłata wyniesie 20 proc. ceny biletów za przejazd w stosunku do trasy autobusów w granicach powiatu warszawskiego. Nowa opłata będzie pobierana za zużycie jezdni i znajduje całkowite swe uzasadnienie wobec konieczności podniesienia stanu dróg. Dotąd przedsiębiorcy autobusowi nie ponosili w dostatecznym stopniu ciężarów na utrzymanie dróg. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Następnie uchwalono wprowadzić w życie na terenie pow. warszawskiego ustawę o państwowym nadzorze nad bugajami, a to w celu podniesienia stanu bydła. Z liczby innych spraw wymienić należy uchwałę sejmiku, przyznającą zabezpieczenie emerytalne wszystkim swym pracownikom umysłowym.

RADA OCHRONY PRACY

Dnia 29 b. m. odbyło się posiedzenie połączonych kompletów Rady Ochrony Pracy. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy członkowie Rady. Obecny był p. Minister Robót Publicznych, Moraczewski i przedstawiciele poszczególnych Ministerstw. Na porządku obrad był projekt ustawy o instytucie ochrony pracy i projekt statutu tego instytutu. Po otwarciu obrad p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, Aleksander Prystor, wygłosił przemówienie, poczem radca Ettinger wygłosił referat o instytucie ochrony pracy. Po szczegółowej dyskusji i po zgłoszeniu poprawek do poszczególnych punktów projektu, Rada wypowiedziała następującą opinję:

1) Powołanie instytutu należy uważać za bardzo celowe;

2) dla sprawnego działania instytutu należy oprzeć go na zasadach szerokiej autonomji;

3) instytut ma być powołany do badań o charakterze ściśle naukowym.

Ponadto w myśl powyższych dezyderatów Rada wypowiedziała opinję, że statut instytutu powinien być inaczej skonstruowany i wniesiony jeszcze raz na posiedzenie Rady po uchwaleniu projektu ustawy o ochronie pracy przez Sejm.

HANDEL ŁOTEWSKO - SOWIECKI

W ciągu 11 miesięcy od dnia podpisania umowy handlowej między Łotwą a Sowietami, importowano do Łotwy różnych towarów na sumę 9,515,419 łatów. „Social - Demokrat" nadmienia, iż umowa ta narazie nie dała żadnych korzyści, a naraziła państwo na straty w sumie 980 tysięcy łatów.

Z GIEŁDY

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto 24.40 — 24.65; pszenica nowa 38.00 — 38.50; jęczmień browarniany 27.00 — 29.00; jęczmień na kaszę 24.50 — 25.00; owies jednolity 23.50 — 24.50; groch Victoria 69.00—71.00; mąka pszenna cztery zera 62.00 — 66.00; mąka pszenna luksusowa 73.00 — 75.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby cienkie 17.00 — 17.50; kuchy lniane 45.00 —46.00; kuchy rzepakowe 33.00—34.00.

Lwów.

Jęczmień przemiałowy 20.75—21.75; jęczmień pastewny 21.25 — 22.25; owies małopolski 20.00 — 21.00; ziemniaki przemysłowe 4.50 — 5.00; fasola biała 90.00 — 105.00; fasola kolorowa 55.00 75.00; fasola krasa 60.00 — 65.00; hreczka 26.00 — 27.00.

DEWIZY

Belgja 124.74; Nowy Jork 8.89 i trzy czwarte; Paryż 35.13; Praga 26.41; Szwajcarja 172.76; Stokholm 239.52; Wiedeń 125.35.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.895. Za rubla złotego żądano 4.63. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 117.75; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 65.00; 5 proc. konwersyjna 50.50; 6 proc. poż. dolarowa 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.50 — 47.75 — 47.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 68.75

AKCJE

Bank Handlowy 118.00; Bank Polski 163.50; Bank Zachodni 70.50; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Elektr. Dąbrow. 85.00; Siła i Światło 106.00; Firley 51.00; Lilpop 27.00; Starachowice 21.50; Zieleniewski 81.50.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki:

Dość pogodnie i ciepło. Tor ciężki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1200 mtr.: 1) Istvan A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Hardwar, 3) Infant. Czas 1.19 o łeb. Tot. 44.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Goliath J. hr. Alvenslebena (chł. Błaszczyk), 2) Fala, 3) Georgina, 4) Narzeczona, 5) Halma, 6) Hołubiec, 7) Fuga. Czas 1.26 o szyję. Tot. 24 — 15 — 20 — 19.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Hegira H. ks. Lubomirskiego (ż. Fomienko), 2) Dziedzina, 3) Rekord, 4) Diana, 5) Granada, 6) Guzdracz. Czas 1.12 o 4 dł. Tot. 20 — 12 — 14.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Hammada A. hr. Morstina (chł. Błaszczyk), 2) Arconia, 3) Irish Bee, 4) Monsieur de Camors, 5) Samum, 6) Konsultantka, 7) Cicero, 8) Fricandeau, 9) Algazella. Czas 1.26 o 4 dł. Tot. 40 — 15 — 14 — 27.

V. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ghazi H. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Ma Jalousie, 3) Florimond, 4) Tout en Haut, 5) Fanfara, 6) Allier, 7) Ewiatr, 8) Fanfara II. Czas 1.45 o pół dł. Tot. 95 — 25 — 19 — 24.

VI. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: Moja Miła Grona Oficerów I-go pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow) i Bebuś Grona Oficerów 27-go pułku Ułanów (ż. Szyszkowski) łeb w łeb, 3) Tabu II, 4) Mnich, 5) Sandomierzak, 6) Ascia, 7) Harda. Czas 1.46 łeb w łeb. Tot. Moja Miła 20 — 26, Bebuś 30 — 18, Tabu II 22.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Cyklon II. M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Con Amore, 3) Murman, 4) Giaur, 5) Gasparone, 6) Bosfor. Czas 2.20 o 1 dł. Tot. 25—13—13.

VIII. Nagr. 2100 mtr. Dyst. 2100 mtr.: 1) Madame Bovary st. „Ktery-Szepietów" (j. Stasiak), 2) Paroman, 3) Hora, 4) Kaprys, 5) Haga. Czas 2.20 o łeb. Tot. 30 — 16 — 20.

IX. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Mag K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Elborus, 3) Fiołek, 4) Lassie, 5) Frasquita II, 6) Baletniczka, 7) Juljusz. Czas 2.21 o i dł. Tot. 22 — 12 — 18 — 14.

DYREKCJA TRAMWAJÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że dnia 1 listopada r. b. będzie uruchomiona linja A bis komunikacji autobusowej z pl. Zamkowego na pl. Zbawiciela, z przebiegiem: pl. Zamkowy, Senatorska. pl. Teatralny, Wierzbowa, pl. J. Piłsudskiego, pl. Małachowskiego, Kredytowa, Jasna, Zgoda, Bracka, Mokotowska, pl. Zbawiciela.

Autobusy kursować będą w odstępach średnio 5 — 6 minutowych; pierwszy wóz z pl. Zamkowego w dnie powszednie wychodzić będzie o godz. 6 m. 57 rano, a ostatni o godz. 23 m. 33 w nocy; z pl. Zbawiciela pierwszy wóz wyruszać będzie o godz. 7 m. 15 rano, ostatni o godz. 23 m. 50 w nocy, zaś w dnie świąteczne pierwszy wóz z pl. Zamkowego wychodzić będzie o godz. 7 m. 27 rano, ostatni 23 m. 39 w nocy, a z pl. Zbawiciela pierwszy wóz wychodzić będzie o godz. 7 m. 45 rano, a ostatni o godz. 23 m. 56 w nocy.

Opłata za przejazd wynosić będzie 10, 20, 30 i 40 groszy, zależnie od przebytej przestrzeni.

Dokładne wyszczególnienie przypadających według dystansów opłat będzie wywieszone w każdym autobusie.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK **31** CZWARTEK

Dziś: Symfronji
Jutro: Wszystkich Św.

Wschód słońca g. 6.28
Zachód godz. 16.12
Wschód księżyca 5.21
Zachód godz. 16.10

ADORACJA

Dnia 1 listopada r. b. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kościele św. Krzyża o godz. 8 wiecz. nabożeństwo adoracji Przenajświętszego Sakramentu o czem Rada Wyższa Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo niniejszem uprzejmie członków towarzystwa i wiernych zawiadamia.

KADENCJA RADY MIEJSKIEJ

W związku ze zbliżającym się końcem ustawowo określonej kadencji stołecznej rady miejskiej, który przypada na wiosnę r. 1930 utrzymują w kołach radzieckich, że kadencja rady zostanie przedłużona tak, jak to już było z poprzednią radą miejską. Powodem tego ma być wzgląd czynników rządowych na finanse samorządu warszawskiego, które nie pozwalają w chwili obecnej na ponoszenie kosztów wyborczych.

ZALICZKI DLA NAUCZYCIELI

Magistrat przyznał na ostatniem posiedzeniu prawo do bezprocentowych zaliczek na uposażenie: 1) nauczycielom, zatrudnionym przez wydział oświaty i kultury w charakterze pracowników kontraktowych do wysokości 2-miesięcznych poborów z warunkiem spłacania całkowitej zaliczki do czasu ważności nominacji; 2) dniówkowym robotnikom tegoż wydziału w wysokości 2-tygodniowego zarobku z warunkiem spłacenia zaliczki najdalej w 6 ratach. Dotąd powyższe kategorje pracowników nie korzystały z bezprocentowych zaliczek.

TRAMWAJE W ZADUSZKI

1 i 2 listopada dyrekcja tramwajów miejskich zapewni tłumom zdążającym na cmentarze dogodniejszą komunikację. Na Powązki, oprócz tramwajów nr. 1 i 8, których liczba wagonów będzie znacznie powiększona, dochodzić będą jeszcze tramwaje linji nr. 3. Nadto na Powązki uruchomione będą dwie nowe specjalne na te dni linje, obydwie z pl. Unji Lubelskiej, jedna przez Marszałkowską i Królewską, druga przez Nowy Świat. Na Nowe Bródno, oprócz tramwajów nr. 6 i 21, których liczba będzie również znacznie powiększona, uruchomiona będzie specjalna linja z pl. Teatralnego. 3 listopada utrzymane będą powyższe zarządzenia z wyjątkiem uruchomienia linji specjalnych.

PRZEBICIE NOWEJ ULICY

Komisja Magistratu do spraw regulacji i zabudowy rozpatrywała sprawę przebicia nowej ulicy od Al. 3-go Maja do Książęcej. Projekt przebicia tej ulicy zatwierdziło przed 2 laty Min. Robót Publicznych. Po bliższem jednak zbadaniu tej sprawy, w związku z zamierzonemi planami budowlanemi miasta na terenie oddziału nowoświeckiego straży ogniowej i sąsiedniej nieruchomości, uznano, iż projektowane rozwiązanie przebicia nowej ulicy posiada ujemne strony zarówno z punktu widzenia komunikacji (nowa ulica posiadałaby znaczny spadek w kierunku ul. Książęcej), jak i należytego wyzyskania terenów budowlanych.

Wobec tego postanowiono sprawę przeprowadzenia nowej ulicy opracować ponownie z wyjątkiem jej wylotu na Al. 3 Maja przez tereny Muzeum Narodowego i Min. Komunikacji.

CORRIGENDA

W art. ks. prof. Wbryńskiego w numerze 255, str. 3, łam 2, wiersz 12 ma być **zrodzone** zamiast: zrobione.

TEATRY

REPERTUAR.

„WIDMA" MONIUSZKI W OPERZE

Teatr Wielki przygotowuje na Dzień Zaduszny (sobota 2 listopada) wznowienie arcydzieła Moniuszki „Widma". Głęboko wzruszający i piękny ten utwór ukaże się w nowej inscenizacji pomysłu p. Adama Dołżyckiego i w reżyserji panów: Adolfa Popławskiego i Adama Dołżyckiego. Udział w przedstawieniu wezmą panie: Karwowska, Olgina i Skonieczna, w roli Guślarza p. Wiśniewski, w innych partjach panowie: Brodnicki i Trembicki. W rolach deklamacyjnych wystąpią artyści Teatru Narodowego. Chóry Opery warszawskiej wzmocnione będą współudziałem 80 osób z chóru „Lutnia". Dyryguje p. Adam Dołżycki, chóry przygotowuje p. Sillich.

Po „Widmach" wykonana będzie również pod dyrekcją kapelmistrza A. Dołżyckiego symfonja Beethovena „Eroica".

TEATR WIELKI: Dziś grane będą atrakcyjne trzy nowowystawione balety: „Ostatni pierot" Rathausa, „Kleks" Macury i „Serduszko" Baranowica z udziałem prymabaleryny Szmolcówny, Niny i Feliksa Parnellów i Baliszewskiego, na czele całego personelu baletowego. Dyryguje p. Jerzy Bojanowski.

W piątek „Tosca" z występem gościnnym znakomitego tenora „Jana Kiepury", artysty medjolańskiej La Scali i teatru „Colon" w Buenos Aires i z udziałem p. Czapskiej w roli tytułowej oraz p. Dolnickiego w partji prefekta policji.

TEATR NARODOWY: Jeszcze tylko dziś grany będzie wywierający ogromne wrażenie, potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka"

W piątek ukaże się ciesząca wielkiem powodzeniem, doskonała komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów w cichym zakątku" w świetnym zespole.

W codziennych próbach pod kierunkiem reżyserskim B. Ordyńskiego największa sensacja sezonu obecnego teatrów europejskich i amerykańskich, sztuka Sheriffa p. t.: „Koniec wędrówki".

TEATR NOWY: Dziś ukaże się znakomita komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże", która w sezonie ubiegłym osiągnęła sukces nie bywały w teatrach dramatycznych. Doskonałą obsadę, na czele z niepospolitym odtwórcą głównej roli adwokata p. Brydzińskim, stanowią pp.: Dunin-Osmólska, Zahorska, Biegański, Gawlikowski, Lenerówna i Wroncki.

TEATR LETNI. — Dziś i dni następnych arcyzabawna krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana", na której publiczność, wypełniającą widownię po brzegi, bawi się doskonale. Świetni wykonawcy: pp. Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki, Kurnakowicz i Warnecki cieszą się zasłużonem uznaniem.

TEATR POLSKI gra codziennie hucznie oklaskiwaną komedję paryską „Pan Topaz" z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską na czele doskonałego zespołu.

TEATR MAŁY. — Dziś i jutro ciesząca się dużem powodzeniem komedja Molnara „Olimpja" z Czaplińską, Pancewicz-Leszczyńską i Leszczyńskim w rolach głównych.

W piątek o godz. 4 popołudniu, po cenach zniżonych „Koniec Pani Cheyney".

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Solistą piątkowego koncertu symfonicznego będzie dobrze znany Warszawie skrzypek, Henryk Marteau, który wykona z orkiestrą koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera cały szereg wartościowych utworów symfonicznych, jak „Przygody sowizdrzała", „Till Eulenspiegel" Ryszarda Straussa, warjacje symfoniczne Juljusza Wertheima i piękny koncert brandenburski Jana Sebastjana Bacha.

RECITAL JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

Zapowiedziany na dziś (czwartek) w sali Filharmonji recital fortepianowy mistrza tonów Józefa Śliwińskiego wywołał duże zainteresowanie. Przyczynia się do tego i program recitalu obfitujący w perły literatury fortepianowej, a w pierwszym rzędzie osoba jego wykonawcy.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej, samochód przejechał 60-letniego Jana Szczytowskiego, robotnika, który doznał złamania lewej kości udowej oraz poranienia głowy i twarzy. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

— Przy zbiegu ul. Solnej i Ogrodowej dostał się pod samochód, 6-letni Michel Artman, puszczony bez dozoru na ulicę. Chłopca przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ogólne potłuczenie.

„KOPERCIARZE" W OPAŁACH

Patrol wywiadowców 11-go komisarjatu natknął się na ul. Żórawiej na 3-ch znanych, najbardziej zuchwałych i bezczelnych „koperciarzy". Na widok przedstawicieli władzy oszuści rozbiegli się w różne strony, usiłując zbiec. Jednak po krótkim pościgu wszystkich 3-ch drabów ujęto i przyprowadzono do 11-go komisarjatu, skąd następnie przesłano do urzędu śledczego. Nazwiska oszustów brzmią: Chil Tenlicki, Josek Kornblum i Wiktor Jadczewski.

WYPADEK KOLEJOWY

Pomiędzy stacjami Włochy a Ursus, parowóz przejeżdżającego pociągu z Pruszkowa do Warszawy najechał na 23-letniego Jana Wydrę, robotnika kolejowego, który był zajęty przy naprawie toru. Ogólnie potłuczonego i ze złamanemi żebrami Wydrę przewieziono tymże pociągiem do Warszawy, na dworzec Główny, skąd Pogotowie zabrało go do szpitala Dz. Jezus.

KRADZIEŻE

Na dworcu Wileńskim, Stanisławowi Grzybowskiemu, skradziono walizkę z ubraniem, wartości 300 zł.

— Na Dworcu Wschodnim, Bolesławowi Amerkowi, skradziono podczas snu — portfel zawierający 237 zł. gotówką i dokumenty, a nadto z kieszeni kamizelki zegarek.

— Przy ul. Dzikiej 32, do mieszkania Gitli Szydłowskiej w czasie jej nieobecności, dostał się zapomocą włamania jakiś opryszek. Splondrowawszy całe mieszkanie, włamywacz wyszedł z łupem, kierując się na ulicę. Na podwórzu złodziej natknął się na powracającą z ulicy właścicielkę mieszkania, która poznawszy serwetę, wszczęła alarm. Złodziejaszek porzuciwszy łup ratował się ucieczką, lecz na rogu ul. Gęsiej i Dzikiej pochwycił go posterunkowy. Wartość odzyskanego łupu Szydłowska oblicza na 1.200 zł. Ujętym włamywaczem okazał się Dawid Herszowicz, który był już 4 razy notowany za kradzieże.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).